

Sygn. akt **IC 376/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2014 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSO Robert Hałabis

Protokolant: sekr. sąd. Ewa Wolniak

po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2014 r. w L. na rozprawie

sprawy z powództwa K. W.

przeciwko (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w L.

o zadośćuczynienie

I. oddała powództwo;

II. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanej kosztów procesu;

III. przejmuje na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczoną opłatę sądową od pozwu, której powód nie miał obowiązku uiszczyć.

IC 376/13

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 10 kwietnia 2013 r. (data stempla pocztowego na kopercie nadawczej) skierowanym przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w L., powód K. W. domagał się zasądzenia kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z porażeniem prądem ze słupa wysokiego napięcia.

Uzasadniając swoje żądanie powód wyjaśnił, że w dniu 5 lutego 2011 r. w S., powiat L., został porażony prądem ze słupa wysokiego napięcia należącego do pozwanej spółki. W wyniku tego doznał rozległych poparzeń całego ciała oraz zwięglenia tkanek. Po wypadku został zabrany do szpitala w L.. Następnie jego leczenie kontynuowano w Szpitalu (...) w Ł. – (...) Centrum (...). W związku z doznanymi urazami koniecznym było amputowanie kciuka prawej dłoni. Przez dłuższy czas leczenia wymagały poparzenia na jego ciele. Do chwili obecnej pozostały mu szpecące blizny. Stan jego zdrowia nie pozwala mu obecnie na podjęcie pracy (pозew – k. 2).

W odpowiedzi na pozew z dnia 5 sierpnia 2013 r. pozwana (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w L. nie uznała powództwa i wniosła o jego oddalenie oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu, w tym wynagrodzenia radcy prawnego według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana wskazała, że jej wiedza co do zaistnienia wypadku pochodzi jedynie z relacji osób trzecich. Nie była wzywana do wypłaty odszkodowania dla powoda, jednakże brak przesłanek do zasądzenia na rzecz powoda kwoty dochodzonej pozewem. (...) w 2011 r. znajdowała się w dobrym stanie technicznym i była używana zgodnie z zasadami i przepisami prawa. Podlegała stałemu monitoringowi, jak również okresowym przeglądom. Wszelkie zagrożenia dla osób bezpośrednio znajdujących się przy niej, były na bieżąco i prewencyjnie

usuwane, jeszcze przed możliwością wystąpienia potencjalnego zagrożenia. (...) została wybudowana zgodnie z zatwierdzonym projektem, po przeprowadzeniu postępowania administracyjnego. Spełniała wszelkie przewidziane prawem normy. Była w sposób widoczny zgodnie z wymogami oznaczona, jako potencjalnie niebezpieczna. Jej konstrukcja zapewniała, iż osoby, które zachowują minimum zasad ostrożności i nie będą wchodziły na słupy, nie mogą zostać porażone prądem. Elementy stacji będące w zasięgu osób stojących obok stacji nie mogą doprowadzić do ich porażenia, nawet w przypadku dotknięcia słupa lub szafki. Wyłącznie działanie osoby trzeciej może doprowadzić do porażenia. Takie działanie osób trzecich jest całkowicie poza kontrolą przedsiębiorstwa, jak i jakichkolwiek służb porządkowych i jest nacechowane zupełną beztróską, jak i celowym działaniem polegającym na ignorowaniu prawem przewidzianych i faktycznych zabezpieczeń. Działanie takie, jak i jego skutki, nie mogą obciążać przedsiębiorstwa. Pozwana zakwestionowała także wysokość żądanej tytułem zadośćuczynienia kwoty (odpowiedź na pozew – k. 21-22).

W piśmie procesowym z dnia 24 września 2013 r. pełnomocnik powoda sprecyzował żądanie pozwu w ten sposób, że wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda – na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. – kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powoda w związku z uszkodzeniem ciała w wyniku porażenia prądem w dniu 5 lutego 2011 r., wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 5 lipca 2012 r. do dnia zapłaty. Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W jego ocenie zakład energetyczny jakim jest (...) S.A. w L. ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa na zasadzie ryzyka. Odpowiedzialność z art. 435 k.c. powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo. Powód i osoby, które z nim znajdowały się na podeście metalowym w chwili wejścia na słup wysokiego napięcia, w żaden sposób nie ingerowały i nie dotykały żadnych urządzeń i elementów zamontowanych na stacji transformatorowej. K. W. nie miał świadomości grożącego mu niebezpieczeństwa. Nie był również pierwszą osobą, która weszła na metalowy podest podczepiony do słupa. Przed nim zrobili to dwie osoby, które nie zostały w żaden sposób poszkodowane. Z powodu okoliczności towarzyszących zdarzeniu i rozwoju umysłowego, K. W. nie miał świadomości niebezpieczeństwa dla swojego życia (pismo procesowe – k. 90-111).

W toku rozprawy strony podtrzymały swoje stanowiska.

Na rozprawie w dniu 26 września 2013 r. powód wskazał, że w jego ocenie wina pozwanego za wypadek jakiemu uległ polega na tym, iż wejście na podest na słupie nie było trudne. Łatwość ta polegała na umiejscowieniu obejm, na których wisiała skrzynka na słupie, co pozwalało wchodząc po obejmach i stając na skrzynce wejść na podest. Wina pozwanego polegała również na tym, że na podeście element transformatora był przechylony w kierunku słupa, po którym powód wchodził (k. 237-238).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 5 lutego 2011 r. około godziny 22⁽⁰⁰⁾ K. W. urodzony dnia (...) wraz z towarzyszącymi mu kolegami R. H. (1), R. K. oraz R. T., w trakcie wędrowki po miejscowości S., zatrzymali się obok słupa wysokiego napięcia na stacji transformatorowej (...) (...). R. H. (1), R. K. oraz K. W. postanowili wspiać się na znajdujący się na wskazanym słupie metalowy podest. R. T. sprzeciwił się temu mówiąc, że to jest „zły pomysł”. Jako pierwszy na podest wspiął się R. H. (1). Po nim zrobił to R. K.. Następnie zrobił to powód K. W.. W trakcie wspinania się R. T. powiedział powodowi, aby tego nie robił. Powód nie odpowiedział i nadal wspinał się po słupie, wykorzystując obręcz mocującą szafę transformatorową do betonowego słupa. Na słupie oraz na skrzynce do niego przymocowanej znajdowała się informacja „Nie dotykać! Urządzenie elektryczne” (zeznania powoda – k. 236v-238; 271v-272; zeznania świadków: R. T. – k. 253- 254; R. K. – k. 252v-253; R. H. (1) – k. 251v-252; dokumentacja fotograficzna – k. 23-32).

Gdy trzech koledzy znajdowali się na podeście doszło do porażenia prądem K. W., który znajdował się najbliżej transformatora. Jedną ręką trzymał się on barierki, zaś drugą miał wyciągniętą w kierunku transformatora (zeznania świadka R. T. – k. 253- 254). R. H. (1), a następnie R. K. chwycili bezwładnego K. W. i starali się go odciągnąć od

transformatora. W wyniku tego K. W. spadł z podestu znajdującego się na wysokości około 3 metrów (zeznania powoda – k. 236v- 238; 271v-272).

Wstępną pomoc medyczną po wypadku K. W. uzyskał w Oddziale Ratunkowym (...) w Ł., a następnie został przetransportowany do Szpitala (...) w Ł. – (...) Centrum (...). Zdiagnozowano u niego poparzenia, obrzęk prawej kończyny górnej z osłabionym tętnem na tętnicy promieniowej i łokciowej, zaburzeniami czucia w zakresie unerwienia nerwu pośrodkowego. W trakcie pobytu wykryto postępujące zmiany martwicze w prawej kończynie górnej i kończynach dolnych. Ze względu na martwicę kciuka prawej ręki oraz palców I, II, III prawej stopy, dokonano ich amputacji. Wykonana rewizja rany nadgarstka prawego wykazała całkowite zniszczenie nerwu pośrodkowego, zatarcie struktury nerwu promieniowego i łokciowego oraz rozległą martwicę ścięgien zginaczy. W trakcie leczenia powoda wykonano wobec niego szereg dalszych zabiegów medycznych (karta informacyjna leczenia szpitalnego –k. 116; dokumentacja medyczna – k. 115 i 117-204).

Powyższy stan faktyczny został ustalony w oparciu o wskazane powyżej dowody z dokumentów, zeznań świadków oraz zeznania powoda. Autentyczności i zgodność treści wskazanych dokumentów z prawdą żadna ze stron procesu, reprezentowanych przez profesjonalnych pełnomocników, nie kwestionowała, Sąd również nie znalazł podstaw do odmowy oparcia na nich ustaleń faktycznych.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania powoda K. W. (k. 236v- 238, 271v-272) przesłuchanego w trybie art. 299 k.p.c., za wyjątkiem tej części zeznań, w których podał, że w chwili zdarzenia nie przypuszczał, iż wejście na słup wysokiego napięcia i przemocowany do niego przy transformatorze podest jest niebezpieczne. O niewiarygodności tych zeznań świadczą dalsze zeznania samego powoda, który wyjaśnił, że wspinał się na słup ze względu na to, iż zrobili to jego koledzy i nie chciał żeby się z niego śmiali. Świadczy to o tym, że jego motywacją była chęć pokazania, iż nie boi się groźby porażenia prądem. Nie ulega przy tym wątpliwości, że R. T. przestrzegał go przed wejściem na słup, co wskazuje, że K. W. musiał przypuszczać, że jest to związane z ryzykiem (k. 253). W pozostałym zakresie jego zeznaniom należało dać wiarę, bowiem korelowały one z zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków. R. T. (k. 253- 254), R. K. (k. 252v-253) i R. H. (1) (k. 251v-252) będący naocznymi świadkami zdarzenia zgodnie opisali jego przebieg. Zeznania tych świadków uzupełniają się i tworzą logiczną i spójną całość, dlatego należało dać im wiarę. Wiarygodne są również zeznania matki powoda D. W. (k. 254- 254v) oraz jego siostry M. W. (k. 254v-255). Osoby te wyjaśniły okoliczności dotyczące wydarzeń mających miejsce po wypadku i które wiązały się z udzieloną powodowi pomocą oraz jego obecnym stanem zdrowia i sposobem funkcjonowania.

Z uwagi na powyższe bezsporne ustalenia okoliczności faktycznych, Sąd Okręgowy oddalił zgłoszone przez strony wnioski dowodowe – jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Podstawę prawną dochodzonego przez powoda roszczenia stanowi przepis art. 435 § 1 k.c., zgodnie z którym prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody ponosi, na zasadzie ryzyka, odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez jego ruch. Przesłankami odpowiedzialności na podstawie wskazanego przepisu są: ruch przedsiębiorstwa, szkoda oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy tymi zdarzeniami.

Ocenę, czy podmiot prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo może ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie ryzyka na podstawie wskazanego przepisu należy odnosić do zakresu zadań przedsiębiorstwa pozwanego. Przyjęcie, że przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, wymaga uwzględnienia znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz oceny, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych przedsiębiorstwa bez użycia sił przyrody (por. wyrok SN z dnia 8 grudnia 2005r., I UK 97/2005, OSNP 2006, nr 21-22 poz. 336). Użyta siła przyrody powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości tak, by jego istnienie i praca były uzależnione od wykorzystania sił przyrody, bez użycia

których nie osiągnęłoby celu, do jakiego zostało utworzone (por. wyrok SN z dnia 1 grudnia 1962 r., 1 CR 460/62, OSPiKA 1964, nr 4, poz. 88).

Związek pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa i szkodą występuje wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody a szkodą (por. wyrok SN z dnia 11 grudnia 1963 r., II CR 116/63, OSPiKA 1965, Nr 5, poz. 94; wyrok SA w Rzeszowie z dnia 13 grudnia 2012 r., I ACA 400/12).

Odpowiedzialność przyjęta w omawianym przepisie nie ma charakteru absolutnego, gdyż wyłączenie odpowiedzialności pozwanego następuje w oparciu o przepis art. 435 § 1 k.c. wówczas, gdy wystąpi jedna z trzech przesłanek:

- 1) siła wyższa,
- 2) okoliczność, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego,
- 3) okoliczność, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy osoby trzeciej, za której czyny prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład nie ponosi odpowiedzialności.

Znaczenie winy poszkodowanego jako przyczyny egzoneracyjnej stanowiącej podstawę do wyłączenia odpowiedzialności z art. 435 k.c. związane jest z wymaganiami, by „szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego”. Zgodnie z dominującą linią orzeczniczą przyjęć należy, iż wykładnia tej kwestii prowadzi do wniosku, że wymagane jest przy tym spełnienie dwóch przesłanek, a mianowicie: zachowanie poszkodowanego musi być zawinione oraz stanowić wyłączną przyczynę szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego.

„Wyłączna wina” w spowodowaniu szkody występuje zatem jedynie wtedy, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną jej przyczyną (por. wyroki SN: z dnia 27 lipca 1973 r., II CR 233/73, OSPiKA 1974, nr 9, poz. 190; z dnia 15 marca 1974 r., z dnia 7 maja 1996 r., III CRN 60/95; z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 360/07; SA w Białymstoku z dnia 19 grudnia 2013 r., I ACa 605/13).

Ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, nie uchyla zatem odpowiedzialności prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, jeżeli równocześnie wystąpiły inne, choćby niezawinione przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, leżące po stronie odpowiedzialnego. Zwolnienie od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka związane jest bowiem ze stwierdzeniem, że szkoda nie wynikała z innych przyczyn, jak tylko z zawinionego zachowania poszkodowanego, a zatem pomimo tego, że miała związek z ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu, stanowi zwykle następstwo zawinionego działania lub zaniechania poszkodowanego lub osoby trzeciej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1957 r., IV CR 532/56, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2011 r., II PK 233/10, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 31 stycznia 1997 r., I ACa 70/96).

Oceniając kwestię winy należało ustalić, czy uwzględniając konkretne okoliczności zdarzenia powodującego szkodę można poszkodowanemu postawić zarzut niewłaściwego postępowania. Analiza taka powinna być dokonana na podstawie porównania zachowania się poszkodowanego z ogólnymi zasadami postępowania w społeczeństwie. Nie należy przy tym jednak kwestionować potrzeby oceny subiektywnych cech ludzkiego zachowania się z punktu widzenia poczytalności danej osoby. Wskazać przy tym należy, że kodeks cywilny zawiera różne kryteria braku poczytalności, określane mianem formalnych (art. 426 k.c.) i materialnych (art. 425 k.c.). Poszkodowany w niniejszej sprawie w chwili działania wyrządzającego szkodę miał blisko 18 lat (17 lat i 11 miesięcy), a zatem stwierdzenie jego poczytalności pod kątem możliwości przypisania winy wymagało również ustalenia, czy był dojrzały w stopniu pozwalającym na działanie z rozeznaniem.

Zdaniem Sądu w sprawie niniejszej nie ulega żadnym wątpliwości, że powód nie tylko mógł oraz powinien przewidzieć, że wspinając się po słupie wysokiego napięcia na znajdujący się na nim podest może dojść do porażenia go prądem, ale

i dopuszczał taką możliwość, pomimo że uważał, iż wypadku uniknie. W chwili zdarzenia do ukończenia 18 roku życia powodowi pozostało 16 dni, a więc był prawie osobą dorosłą. Za możliwością przypisania winy powodowi przemawia jego dotychczasowe życie. K. W. uczęszczał do technikum mechanicznego o kierunku mechanika samochodowego, w związku z czym jest jasne to, że posiadał większy zasób wiedzy technicznej niż typowy siedemnastolatek. Nigdy nie leczył się psychiatrycznie i nie korzystał z pomocy psychologa. Okoliczności zdarzenia wskazują zaś, że wchodząc na słup działał z rozeznaniem co do niebezpieczeństwa z jakim się to wiąże. Jak sam zeznał: „wiedziałem w dniu wypadku, co to prąd elektryczny, co to są transformatory na słupach. Kiedy miałem może 16 lat zostałem porażony prądem z gniazdka elektrycznego” (zeznania powoda – k. 236v- 238; 271v-272). Tym samym – w ocenie Sądu – powodowi można zatem przypisać winę nieumyślną w formie lekkomyślności, jako wyłączną przyczynę zaistniałej szkody. Powód zeznał, że wszedł na słup dlatego, że weszli jego młodsi koledzy i nic im się nie stało, a nie chciał być od nich gorszy, żeby się z niego nie śmiali. Zeznania te świadczą o jego motywacji, którą była chęć postąpienia wbrew zasadom bezpieczeństwa i pokazania, że nie boi się ryzyka. W istocie wskazuje to więc, że domyślał się, że jest to niebezpieczne. Okoliczność, iż koledzy nie zostali porażeni prądem, nie ma wpływu na kwestię jego winy, skoro takie myślenie mogło jedynie wzbudzić w nim przeświadczenie, że uniknie porażenia, nie zaś, że wbrew ostrzeżeniom i zasadom normalnego doświadczenia życiowego racjonalnie myślącego człowieka wejście na słup wysokiego napięcia jest bezpieczne. Dodatkowo powód, co sam przyznał, przed wypadkiem wiedział o znajdujących się na słupie wysokiego napięcia ostrzeżeniach (zeznania powoda – k. 238). Słup ten znajdował się w bezpośredniej okolicy jego miejsca zamieszkania (ok. 300 m od domu w którym mieszkał), w związku z czym nie było możliwe, aby uznał, że jest on nieczynny. Fakt zaś, iż nie zwracał na te ostrzeżenia uwagi w dniu wypadku nie powoduje wyłączenia jego winy. W chwili czynu (zdarzenia) zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem nie była u niego niczym ograniczona.

Podejmując decyzję o wspięciu się na słup linii wysokiego napięcia uszkodzony powód powinien i mógł przypuszczać, że ryzykuje swoim życiem i zdrowiem, gdyż zachowanie takie zawsze może się wiązać z porażeniem prądem elektrycznym. Wspinając się na podtrzymujący linię wysokiego napięcia słup, na którym znajdował się transformator, powód naruszył elementarne zasady bezpieczeństwa. Posiadający podstawowe wiadomości z zakresu fizyki i rozsądnie rozumujący człowiek nie wyciągnie nawet bez ostrzeżeń wniosku, że wspinanie się na podest przy transformatorze jest bezpieczne. Zauważyć przy tym należy, że pozostali koledzy powoda, młodsi od niego, zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa związanego z przebywaniem na podeście. Jak wskazał R. H. (1) „trzymał się blisko bariereki, bo wiedział czym grozi dotykanie urządzeń na tym słupie (k. 251v-252).

W konsekwencji to zawinione zachowanie uszkodzonego powoda było jedyną przyczyną powstania szkody. Nie sposób uznać, że inne okoliczności wpłynęły na wystąpienie szkody. Za nietrafne należy uznać zarzuty powoda, że jedną z przyczyn szkody był brak ogrodzenia słupa, sposób przymocowania skrzynki do słupa za pomocą obręczy, czy też przechylenie transformatora w kierunku słupa. Nie można przyjmować, iż pozwany powinien wszelkimi dostępnymi środkami uniemożliwić ewentualną stanowczą wolę wejścia na słup elektryczny przez osoby, które działają z rozeznaniem co do niebezpieczeństwa, z jakim się to wiąże. Podstawowym bowiem obowiązkiem w tym zakresie jest obowiązek informacyjny, który został przez pozwanego spełniony. Sposób przymocowania skrzynki za pomocą obręczy, po których powód dostał się na podest, nie miał wpływu na odpowiedzialność pozwanego, skoro nie można przyjąć, że normalnym następstwem takiego umocowania będzie zachowanie się przeciętnej rozważnej osoby polegające na wykorzystywaniu tego do wspięcia się na słup wysokiego napięcia.

Wobec powyższego analizując okoliczności tego konkretnego zdarzenia należy stwierdzić, że do porażenia powoda prądem, a w konsekwencji doznania przez niego szkody, doszło w warunkach powodujących wyłączenie odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 435 k.c., wobec wyłącznej winy powoda w zaistnieniu szkody. W takich okolicznościach powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparto na dyspozycji art. 102 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów, albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. W ocenie Sądu Okręgowego zachodzi w sprawie wskazany „szczególnie uzasadniony wypadek”, nakazujący nieobciążanie powoda kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego. Sytuacja majątkowa powoda

wskazana w oświadczeniu o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania wskazuje, że obciążenie go kosztami procesu w całości pozostawałoby w sprzeczności z przywołaną normą. Ponadto okoliczności tej sprawy związane z podstawą faktyczną dochodzonego roszczenia (doznanymi urazami na skutek porażenia prądem ze słupa należącego do pozwanego) uzasadniają wniosek, iż po stronie powoda mogło istnieć poczucie potrzeby uzyskania ochrony prawnej w toku postępowania sądowego. Powód prowadził proces sądowy w dobrej wierze w przekonaniu, że okoliczności wypadku oraz doznana szkoda, mogą stanowić podstawę odpowiedzialności pozwanego. Dlatego też z uwagi na brak podstaw do kwestionowania subiektywnego poczucia krzywdy doznanej przez powoda należało uznać, że zachodzą w niniejszej sprawie przesłanki uzasadniające nieobciążanie powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego kosztów procesu.

Również ze wskazanych przyczyn nieuiszczone przez powoda koszty sądowe, na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 z późn. zm.), Sąd przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Mając przytoczone motywy na względzie Sąd Okręgowy w Lublinie na podstawie wskazanych wyżej przepisów orzekł jak w wyroku.